

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Cena pojedynczego
egzemplarza

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwal 3 (Tel. 73)

1000 Mp.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 178)

„Walka” z drożyzną.

Lwów, 14. lipca.

Tryumfalny pochód drożyzny trwa dalej. W gwałtownym tempie drożeją nie tylko towary wyprodukowane z surowca zagranicznego lub importowane z zewnątrz państwa za walutę obcą, lecz i artykuły rdzennie swojskiego pochodzenia, jak np. płody rolne, nabiał, mięso itp. Ponadto w niesamowity sposób, gdyż o całych 100 proc. podskoczyć mają ceny węgla; oczywista jest rzecz, iż ta niezmierna podwyżka cen węgla pociągnąć musi za sobą podrożenie całej produkcji, a temsamem nową falę drożyzny, równie dotkliwej dla konsumentów, jak i niebezpiecznej dla wytwórczości. Celem wzmoczenia wpływów skarbowych rząd idzie jednak również po linii bezustannego podwyższania opłat kolejowych, podatków pośrednich, oraz stawek celnych. Naturalną jest rzeczą, iż podwyżki te działają także pobudzająco na dalszy rozpęd drożyzny tembardziej, iż taryfy kolejowe podwyższa się nprzeznaczając, nie uwzględniając w dostateczny sposób zasady różniczkowania, w myśl której należałoby w ulgowy sposób traktować przewóz środków żywności, węgla itd.

Reglamentacja obrotu dewizowego zawiodła na całej linii. Kursy „gieldowe” podawane przez P. K. K.P. są notowaniami teoretycznymi; po kursach tych dewiz nie można omal wcale uzyskać, „czarna giełda” zaś, mimo wszelkich represali, „urzęduje” w całym kraju na nowo i notuje waluty wysokocenne po kursach własnych, znacznie wyższych od oficjalnych. Resztki walut obcych wskutek dogodniejszych możliwości zbytu uciekają do Gdańska, życie gospodarcze zaś wewnątrz kraju zaspokajając swój głód dewizowy przy pomocy — czarnej giełdy. Łódź wskutek braku dewiz notorycznym swym zwyczajem grozi zatrzymaniem produkcji i nagli, by rząd zaczął ściągać wpłaty dewizowe z — przemysłu węglowego(!). Wskutek niepewnego charakteru sytuacji, fabrykanci nie chcą sprzedawać towaru, nabywcy zaś — nie mogą zdobyć się na opłacenie wysokich cen. Na każdym kroku: chaos i atmosfera wybitnie niezdrowa.

Minister spraw wewnętrznych oceniając anormalny charakter tego położenia — zapowiedział wdrożenie w najbliższym czasie energicznej walki z drożyzną. Byłoby niestety jednak naiwnością lub złą wolą, wpajać w społeczeństwo przekonanie, iż administracyjne represalie są skuteczną bronią dla skrócenia zła i istotnego uzdrowienia bolączek gospodarczych. Dotychczasowe doświadczenie mogło nas bowiem chy-

Przejazd metropol. Szeptyckiego do Lwowa wczoraj!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 14. lipca.

Ubiegłej nocy przybył tu z Rzymu metropolita Szeptycki. Na dworcu wiedeńskim powitała go delegacja miejscowej emigracji ukr. W sprawie dalszej podróży metropolity do Lwowa wyłożyły się nowe trudności natury politycznej, na sku-

tek czego metropolita zatrzymał się w Wiedniu, gdzie oczekuje zezwalającej decyzji Rządu polskiego. W związku z tem toczy się wymiana depesz między Warszawą a Watykanem. Wynik pertraktacji na razie nieznany.

ba dość dosadnie już pouczyć, iż skomplikowanych zjawisk życia gospodarczego nie można rozwiązywać przy pomocy najbardziej nawet drażniących rygorów administracyjnych. Stabilizacja cen, a więc zatamowanie drożyzny jest utrudniona, o ile nie opiera się ona na stabilizacji waluty. W okresie urzędowania b. ministra skarbu p. Michalskiego dzięki daninie majątkowej skarbu państwa przestał zadłużać się w instytucji emisyjnej, tj. nazywając rzecz po imieniu przestał kryć wydatki drukarni papierowych marek. Marka uległa też istotnie stabilizacji, a ceny nie tylko nie zwykowały nerwowo, lecz w całym szeregu dziedzin ku przykrej i bolesnej konsternacji spekulantów **zniżkowały** nawet. Sielankowe to zjawisko skończyło się jednak, gdy wpływy z daniny wyczerpały się, od nowa rozpoczęła się tradycyjna gospodarka inflacyjna. Gospodarka ta wskutek przewlekłego traktowania sprawy **naprawy** skarbu Rzeczypospolitej przez ciała ustawodawcze, pragnące ustrzedz wyborców przed ciężarami podatkowymi — trwa jednak do dnia dzisiejszego i skończy się na serio dopiero wtedy, gdy w ką pójdą interesy — postronnie i gdy nie tylko minister skarbu, lecz Sejm i Senat w zdecydowany sposób zajmą się obmyśleniem i **uchwaleniem** praktycznego, tj. naprawdę **wykonanego** planu sanacyjnego. Bez poważnego atoli i ostatecznego rozwiązania tej kwestji, organizm państwa dalej toczyć będzie rak anarchoi skarbowo-walutowej i dalej niezdrowo próchnić będą władz życia gospodarczego ku coraz większej oczywiście wygodzie wszelkiego pasorzytnictwa i spekulacji. Natomiast coraz trudniej będą mogły pracować rzeczywiście twórcze placówki pracy gospodarczej, a więc te główne i najważniejsze źródła podatkowej wydajności i — dochodowych nadziei państwa!

I dlatego też byłoby dziś demagogią wbrew niezmierniej odpowiedzialności, która ciąży na legalnym przedstawicielstwie narodu, dopuścić do tego, aby w imię tych czy owakich interesów klasowych jednolity plan naprawy skarbu zastąpiono dorywczą łataniną przygodnych ustaw podatkowych.

Plan sanacyjny b. ministra Grab-

skiego był tworem szlachetnego może, lecz doktrynerskiego optywizmu, upadek jednak ministra Grabskiego nie może i nie powinien stać się początkiem ery „praktycznego” — sabotowania dzieła naprawy wogóle. Sabotowanie to zaś może niestety dojść do skutku, o ile o losach tych czy owych projektów decydować będzie wzgląd i — strach przed **opinią okręgów wyborczych**, mamionych obietnicami o dalszym ciągu wygodnych ulg podatkowych, nie zaś wzgląd i lek — przed **jutrem** Rzeczypospolitej.

Generalną i ostateczną batalię z drożyzną stoczyć można tylko przy pomocy tej jedynej i najniezawodniejszej broni, jaką jest reforma skarbu i waluty. I dlatego też zapowiedź ministra spraw wewnętrznych, iż w najbliższym czasie zaostriże on metody walki, prowadzonej z drożyzną, uważać musimy jako oświadczenie, które zachwycić może tylko tych optymistów, którzy ciągle jeszcze wierzą, iż czynnikiem powołanym do uzdrowienia stosunków gospodarczych jest — ministerstwo spraw wewnętrznych wraz z podległymi mu organami władzy wykonawczej, aż po — organy policyjne włącznie.

Nie uratują też kraju przed złem drożyzny i najidealniej nawet obliczane mnożniki drożyzni; bo i w tej dziedzinie doświadczenie mogło nas dosadnie już pouczyć, iż po każdej nowej podwyżce płac i robocizny ceny „automatycznie” wzrastają o koszt podwyżki, o ile zaś idzie o pobory urzędników — to wzrastają one ze względu na niedobór budżetowy kosztem dalszej inflacji, a więc tego samego czynnika, który notorycznie pełni rolę głównego bodźca drożyzny. I z tej racji też, komedia nieporozumień nazwać trzeba metodę „łagodzenia” skutków drożyzny właśnie przy pomocy jeszcze większego wzmagania tego zła, które jest przecie **przyczyną**

na orgji drożyzni, tj. inflacji papierowych marek. Mimo wszystkich też podwyżek sytuacja szerokich rzesz pracujących i z stałych uposażeń żyjącego społeczeństwa, pogarsza się z dnia na dzień, gdyż drożyzna przegania wszelkie wskaźniki i nominalnie, tj. w markach ogół zarabia coraz więcej, realnie jednak, tj. po przeliczeniu na walutę stałą — zarobki te okazują się fikcją.

Byłoby jednak krótkowzrocznością zapoznawać, iż w dobie dzisiejszej nie jest konieczną rzeczą **spółzista akcja przeciwdrożyzni**, Ogrzechem tej akcji może być jednak tylko celowa **polityka gospodarcza**, tj. polityka mająca na celu podtrzymanie wytwórczych zdolności kraju i takie **wzmoczenie** dopływu towarów na rynek handlowy, aby nie tylko nie zanadczal się sztuczny brak pewnych artykułów, lecz aby stale **przewyższała** popyt (zboże, okier!!). Jednym z najbardziej powołanych do przestrzegania linii tej polityki czynników jest, względnie powinno być **Ministerstwo dla przemysłu i handlu**. Niestety stosunki ułożyły się u nas w ten sposób, iż ministerstwo to nie tylko nie pełni tego zadania, lecz wprost przeciwnie toczy politykę, która biurokratyczna swą krótkowzrocznością raz po raz wyrządza nieobliczalne szkody normalnemu życiu gospodarczemu i zakuwa je w okowy rozporządzeń, które świetną przysługę oddają spekulacji, n-miejącej przecie z wszelkich ograniczeń kuć nowy „lemiesz” geszeftów i zyskowych machinacji. W tak ważnej jednak dziedzinie, jak kwestia polityki celnej — ministerstwo przemysłu i handlu stosuje utarte szablony, a w sprawie tak doniosłej dla poruczonego jego pieczy „przemysłu i handlu”, jak np. polityka obrotu dewizowego etc. zostawia ono monopol wyłączny ministerstwu skarbu, wskutek czego czynniki gospodarcze bezpośrednio i wyłącznie polegać muszą też tylko na decyzji kancлера skarbu. Natomiast do kwestji uzdrowienia stosunków gospodarczych, a więc do sprawy celowej akcji antydróżyźni nie mieszają się ono prawie wcale, gdyż dla „referowania” tej kwestji powołanym jest przecie ministerstwo spraw wewnętrznych. I dlatego też obecna „walka” z drożyzną jest nadal tragifarsą, zapoznającą — nową położeńia.

Dr. H. S.

Aktualna retrospekcja.

Kilka przypomnień z historii ambt nego żywota metropolity. — Od polskości przez moskalistwo do ukraiństwa. — Wracając personifikacja ruiny. — Smutna piosenka.

Lwów, 14. lipca.

(W.) Na temat powrotu metropolity Szeptyckiego do kraju, odwołując się do

czyli współpracownikowi naszemu jeden z wybitnych Rusinów, co na-

W polityce nie miał metropolita nigdy szczęśliwej ręki, ani wytycznej drogi.

W chwili, gdy obejmował biskupstwo stanisławowskie, nienawidzili go wszystkie stany społeczeństwa ruskiego.

Ambitny innich, który już wówczas postanowił odegrać wielką rolę polityczną, skorzystał z tego, że większą część kapituły stanisławowskiej stanowili kanonicy z obozu moskalońskiego, przyłączył się więc od razu do tego stronnictwa i tylko jemu i prasie jego ma przysługi metropolita do zawdzięczenia pierwszej reklamy w kraju.

Po objęciu metropolii lwowskiej, mając już za sobą część społeczeństwa ruskiego porzucając obóz moskaloński, rozpoczął umizgi do ówczesnych narodowców, dzisiejszych trudowników. Hojne fundacje, poufne konferencje, na które zapraszał nawet takich radykałów, jak s. p. dra Frankę i Pawłyka, jednemu mu dalszą popularność, a partia ukraińska rozumiała należycie, że przez wpływy osobiste metropolity potrafi zrealizować u rządu austriackiego dużo swoich planów politycznych. Z początku kokietował metr. Szeptyckiego z ugodową wówczas partią Barwińskiego, a później przeszedł na stronę Romańczuka.

Pierwszą usługą, oddaną Ukraincom przez metropolitę Szeptyckiego, było uzyskanie ulaskawienia Siczynskiego. Metropolita potępił wprowadzenie to ohydne morderstwo na zapowiedzianym przedtem kazaniu w katedrze św. Jura, lecz gdy doniesiono z Wiednia, że b. cesarz śp. Franciszek Józef odmawia uporeczywie ulaskawienia mordercy, udano się o pośrednictwo do ks. Szeptyckiego, którego on się skwapliwie podjął i natychmiast wyjechał do Wiednia. Przy pomocy wiedeńskich sfer klerikalnych, mających wielkie wpływy u dworu, udało mu się za pośrednictwem ks. Lichtensteina, uzyskać posłuchanie u ulubionej córki cesarza, arcyksiężniczki Walerji zam. Salwator.

Za jej to wstawiennictwem ulaskawił cesarz Siczynskiego i od tego czasu datuje się stanowczy wpływ Szeptyckiego na polityczne sprawy ruskie, wykonywany bądź to osobiście przez stosunki z Wiedniem i sferami katolickimi w Belgii i Ba-

Zboże z Rosji sowieckiej dla Niemiec.

Układ zbożowy sow.-niemiecki. — Wywozi się nawet resztki zapasów zeszłorocznych. — Zło polityczne układu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze polsko-sow.

14. lipca

(P). Z Moskwy donoszą. W najbliższych dniach ma tu przybyć z Niemiec specjalna komisja przedstawicieli rządu niemieckiego, celem ostatecznego omówienia, oraz zatwierdzenia specjalnego układu w sprawie natychmiastowego eksportu zboża do Niemiec. Ponieważ sytuacja w Niemczech pod tym względem jest b. krytyczna, a zakończenie prowadzonych obecnie w Berlinie rokowań o zawarcie stałego układu handlowego między Niemcami a Rosją ma trwać kilka miesięcy, uchwalono nie przerywać tych pertraktacji, wyeliminować kwestię dostawy zboża w osobną pilną sprawę i rokowania prowadzić równocześnie w Berlinie i Moskwie. Rokowania w Berlinie już zosta-

ły ukończone pomyślnie, a komisja rosyjska razem z przedstawicielami sowietów wyjeżdża do Moskwy, aby je sfinalizować. — Jak wynika z projektu układu, rząd sowietów zobowiązał się wyszczególnić eksport zboża już w najbliższych dniach, nie wyczekując nowych zbiorów i użyć w tym celu ostatnich zapasów zeszłorocznych. — Eksport ten zostanie skierowany przez Estonie oraz Litwę.

W związku z tą akcją w całym państwie czerwonym wzmożła się znów propaganda anty-francuska. W miastach, i wsiach urządziła się masowe meetingi, a na murach rozlepiono olbrzymie odezwę, pod hasłem: „Nie damy zginąć naszym towarzyszom niemieckim pod butem francuskiej imperjalistów”.

warji (brat królewski arc. ... umilian był częstym gościem ... polity we Lwowie), bądź przez oddanie mu duchowieństwu ruskie, które mając zapewnione poparcie arcybiskupa, rzuciło się w wir agitacji politycznej. Krwawe wybory, strajki rolnicze, awantury uniwersyteckie, wreszcie pamiętne burdy w sejmie o reformę wyborczą przy akompaniamencie muzyki, wszystko to działo się pod patronatem metropolity Szeptyckiego.

Rola jego podczas wybuchu wojny światowej, nie jest dotychczas należycie wyświetlona. Nie ulega jednak wątpliwości, że i tu odegrał ją jako intrygant pierwszej klasy: udawał lojalnego Austriaka, a podczas pobytu w Rosji kokietował rząd carski.

Tryumfalny powrót do Lwowa z Rosji wykorzystał dla wzmocnienia swego stanowiska politycznego. Wraz z partią ukraińską do ostatniej chwili trzymał się klamki habsburskiej, a z chwilą pogromu państw centralnych, na jego wniosek powzięto na zjeździe kontabłów ruskich we Lwowie uchwałę, postanawiającą niezawisłość ziem ruskich od Zbrucza po Dnajec, jednak w ramach i pod protektoratem Austrii.

O mającym nastąpić przewrocie listopadowym był arcybiskup ruski

należycie poinformowany, a jaką w nim odegrał rolę, wiemy wszyscy. Po wypędzeniu Rusinów ze Lwowa, na górze św. Jura odbywały się najpoufniejsze narady co do dalszego działania, układano dalsze plany kampanii politycznej, gońców ks. metropolity rozesłano po całym świecie, a specjalne memorjały jego wysyłane były do rządu angielskiego.

Nareszcie przygotowawszy sobie należyty teren do dalszej propagandy, wyruszył sam za granicę w charakterze agitatora politycznego, zapowiadając przy wyjeździe, że nie wróci do Lwowa przedtem, aż będzie on stolicą niezawisłej „Z. U. N. R.”

Wiadoma jest rzecz, że nie próżnował za granicą i okazywał nadzwyczajny talent intrygancki.

Jego robocie kreciej i cichym obiecaniom przypisać należy bezprzykładowy opór ludności ruskiej w szukaniu drogi porozumienia, która przyniosła jej tyle szkód moralnych i materialnych. Na nim opierali wszystkie swe nadzieje dyplomaci nieszczęśliwego rządu Petruszewicza.

Doznane zawody, kompletna kompromitacja, upokorzenie, a może i wyrzuty sumienia, powaliły go na łożo boleści.

Wraca do kraju obdarty z au-

reoli bohatera narodowego, wraca bez żadnego znaczenia, jak ordynarny pleniacz, ze skruchą, jak syn marnotrawny, powtarzając sobie smutną piosnkę huculską:

„Oj wersze, mij wersze”),
Mij zelenyj wersze.
Wże my tak ne bude,
Jak my buło persze”.

*) Szczyt góry.

Wymiana d. persz.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 14. lipca.

Prezydent Rzpltej Polskiej wyjechał do prezydenta St. Zjednoczonych Warrena Hardinga z okazji święta narodowego amerykańskiego i wyrażenia życzenia szczęścia i po myślności. Prez. Harding odpowiedział depeszą z podziękowaniem i życzeniem szczęścia osobistego i po myślności dla narodu polskiego.

Prowincjonalne komisje dewizowe.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 14. lipca.

W 9 największych poza Warszawą miastach Rzpltej (Kraków, Lwów, Łódź, Wilno, Poznań, Lublin, Katowice, Sosnowiec i Bydgoszcz) utworzone zostały prowincjonalne komisje dewizowe.

Strajk generalny w Bielsku-Białej.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Bielsko-Biała, 14. lipca.

We czwartek wybuchł tu generalny strajk robotników przemysłu włókienniczego, który objął około 40.000 robotników. Strajk wybuchł na tle zatargu cennikowego. Akcja inspektora pracy nie wydała rezultatów. Dziś przyszło do drobnych starć z policją na szczęście nie krwawych. Na jutro zapowiedziano szereg meetingów. Prócz ekonomicznego, strajk ma również podkład polityczny.

MAURICE LEBLANC.

DEMON I KOBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy).

— Franiu — nieładzkim zawyla głosem — ty, ty!...

Kocim iście ruchem podskoczył dzieciak do niej. Bretonka chciała za grodzić mu drogę. Nie dał jej na to czasu. Odstąpił krok, podniósł broń, w rękę trzymaną — i wystrzelił...

Pod Honoratą ugięły się kolana, upadła w poprzek drzwi — Malec jednym susem przeskoczył przez jej ciało i umknął, nie słuchając słów, które do niego wołała:

— Franiu, Franczku!... nie, to nieprawda!... Jakże! Franku!

Z poza drzwi rozległ się śmiech.

Tak dzieciak śmiał się. Śmiech ten straszliwy, szatański, znany Weronice zdawna śmiech Worskiego, doleciał jej uszu: mieczem boleści wpil się jej w serce, dawne rozszarpując rany. Rany — z takim zabliźnione trudem.

Nie pośpieszyła za nim. Nie starała się nawet przytrzymać tego dziecka-zbrodniarza... Nie była zdolną wydobyć głosu z piersi.

— Weroniko... Wero — słabnącym tchem wyszeptał ojciec jej imię. Leżąc na ziemi, utkwil w niej źrenice, mrokami śmierci już powleczone, gasnące.

Wera uklękła przy ojcu. Próbowala rozpiąć, uchylić skrwawioną na nim koszulę, by mu opatrzyć ranę. Od sunął jej rękę łagodnie. Zrozumiała: nie masz dla niego ratunku! — Pochyliła się tuż nad umierającym.

— Wero, Wero — przebac... daruj... moja...

Łkając, pocałowała go w czoło.

— Cicho, ojcie, nie trzeba mówić — męczyć się.

Miał jej widocznie coś do powiedzenia, już usta siliły się daremnie, żeby myśl ujać w słowa. Nasłuchiwała zrozpaczona. Życie uchodziło. Duch zwolna w ciemność zapadał.

Wera przytknęła ucho tuż do ust ojca.

Usta te nadludzka poruszone woła, szeptać poczęły znów:

— Uwżaj!... uwżaj!... Kamień!... Cud!...

Naraz uniósł się do połowy. Oczy, jakby padł na nie blask dogasającego ognia, rozblisły, rozgorzały. — Wera pojęła, że duch ten, napół już pogrążony w zaświatach, zrozumiał znaczenie jej obecności tutaj, że widzi niebezpieczeństwa, piątrzące się dookoła.

Z piersi konającego szedł głos rzeżący, chrapliwy. Padały słowa urywane, jak gdyby grozą jasnowidzenia nabrzmiałe, ięcz dość uchwytnie dla ucha.

— Idź stąd... inaczej śmierć... uchodź z tej wyspy...

Głowa opadła. I jeszcze doszło Weronice parę słów bez związku.

— Wera... ach, pale... wyspa... cztery pale... córka moja... męka...

Skończyło się. Cisza ogromna zalegała wokoło: cisza, którą kobieta wyczuła, nieczem zapadające na jej barki brzemie, twarde, gniotące, z każdą sekundą rosnące brzemie.

Sprawdziła się przepowiednia starego Maguennoc'a: p. d'Hergermont odszedł w krainę cieni, jako druga ofiara zawistnego fatum.

— Idź stąd, uciekaj — powtórzył słaby głos. — Idź stąd. Ojciec nakazał Pani, posłuchać go trzeba...

To Honorata dowlokła się do Wery. Śmiertelnie blada, oburącz przyciskając do piersi chustę, tamowała nią sobie krew płynącą z rany.

— Ależ Honorato — ocknęła się Wera — chustka krwila cała przesiąknięta i rana broczy... pozwólcie, opatrzę.

— Potem... Ja mam czas, — mówiła niewyraźnie Bretonka — Ach potwór... potwór!... Gdybym ja mogła była zdążyć na czas! Lecz drzwi wechodowe były zatarasowane.

— Moja Honorato — opatrzę wprzód ranę — posłuchajcie...

— Potem paniszu, potem... Trzeba wprzód zajrzeć do Marii Le Goff, kucharki... tam... na schodach... Ona też raną. Może śmiertelnie... Niech pani wyjdzie zobaczyć.

Wera, spełniając życzenie Bretonki, wyszła temi samymi drzwiami, które mi wymknął się był zwyrodniały chłopak. Za drzwiami znalazła szeroki korytarz... Na pierwszym założeniu schodów, leżąc, skulona, Maria Le Goff dogasała. Prawie w chwili nadejścia Wery skończyła, nie odzyskawszy przytomności — ta trzecia ofiara niepojętego dramatu.

(C. d. n.)

Konferencja polityczna Ministra Seydy.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 14. lipca.

Minister spraw zagr. Seyda wyjechał do Krakowa w towarzystwie p. Olszewskiego, naczelnika wydziału ekonomicznego Ministerstwa spraw zagranicznych i p. Zalewskiego, kierownika oddziału gdańskiego Ministerstwa S. Z. Dzisiaj przybywa z Genewy do Krakowa generalny komisarz Pluciński. W Krakowie na podstawie raportu p. Plucińskiego odbędzie się narada, w celu dalszego toku spraw gdańskich. Po zakończeniu obrad udaje się Minister Seyda na kilkudniowy wypoczynek do Zakopanego. Zastępuje go w M. S. Z. Wicemin. Strassburger.

Przed wyjazdem z Warszawy złożył Minister Seyda wizytę posłowi francuskiemu Panafieu z okazji święta narodowego francuskiego.

Posel amerykański Gibbson powrócił do Warszawy.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).

Amerykański minister pełnom. i poseł przy Rządzie polskim Gibbson po kilkudniowym pobycie w gościnie u Ordynata hr. Potockiego w Łańcucie, wyjechał wczoraj wieczór samochodem do Przeworska, skąd nocnym pociągami pociągami powrócił przez Rozwadów do Warszawy. Wraz z posłem wróciło także otoczenie jego, złożone z kilku osób.

Potrącenie podatku dochodowego od uposażeń służbowych.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 13. lipca.

Ministerstwo skarbu rozesało do wszystkich władz i urzędów nową skalę, wedle której w czasie od lipca do końca września b. r. nastąpić ma pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę przez potrącenie przy każdorazowej wypłacie. Przy wypłacie wynagrodzeń, których wysokość obliczona w stosunku rocznym, nie przekracza 15.120.000 Mk., należy zaniechać pobierania podatku dochodowego. Połączony od tej kwoty w wyższy rośnie stopa procentowa podatku, przyczem najniższy stopień wynosi 1.1 procent, najwyższy zaś 38 procent (od dochodu rocznego 2.520 milionów).

Walka o zwrot polskiego mienia kulturalnego z Rosji.

Decyzja zwrotu biblioteki b. namiestnictwa i b. archiwum państw. we Lwowie.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Moskwa, 13. lipca.

Na posiedzeniu plenarnej komisji specjalnej rozpatrywano sprawę wydania pomnika ks. Adama Czartoryskiego. Strona ukraińsko-rosyjska oświadczyła, że pomnik nie może być zwrócony Polsce, gdyż został jeszcze zniszczony za Mikołaja I. Następnie rozważano sprawę Towarzystwa przyjaciół nauk. Delegacja sowiecka odszukała na kilkaset zgłoszonych tylko 26 przedmiotów, które postanowiono wydać Polsce. Wobec tego zgłoszono dwie niezadowolone rezolucje. Z dalszych dyskusji wynikało, że sowieci odmawiają wydania przedmiotów muzealnych, oraz kultu religijnego, wywiezionych ze świątyń polskich. Z powodu protestu strony polskiej ostateczna decyzja w tej sprawie odłożono do jednego z następnych posiedzeń. W końcu postanowiono zwrócić Polsce bibliotekę namiestnictwa i archiwum państwowe ze Lwowa.

Rozplątywanie węzła gdańskiego.

Rada portu posiadać będzie odrębną policję. — Koszty związane z działalnością Rady, ponoszą na razie po połowie Polska i Gdańsk. — Administracja Wisły ma być oddana Polsce. — Gdański urząd celny podlega bezpośrednio Polsce. — Antypolska akcja na obszarze gdańskim nie może być tolerowana. — Głos „Journal de Geneve”. — Wyjazd p. Makowieckiego do Gdańska.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 14. lipca.

Wyniki trzydniowych rokowań genewskich ujęte zostały w obszerną opinię, którą na ostatnim posiedzeniu środowym odczytał członek sekretariatu Zolhan. W sprawie Rady portu mówi opinia, że stosunek Rady portu do Gdańska winien być ten sam co do Polski. Aż do chwili zawarcia umowy finansowej, koszty związane z działalnością Rady portu ponoszą obie strony po połowie. Rada portu ma prawo posiadania osobnej, niezależnej od władz gdańskich policji, którą Gdańsk odstąpi jej pod wyłączną jej władzę na podstawie kontraktu, a którą następnie Rada portu może zmieniać i uzupełniać — jako odrębny swój organ, objęty budżetem Rady. W razie pozwania sądowego Rady portu sądy polskie są kompetentne na równi z gdańskimi.

W toczącej się oddawna spornej sprawie administracji Wisły, zaleca się Radzie portu, aby oddała tę administrację Polsce.

W sprawie zaciągania pożyczek przez Radę portu, które obciążałyby także Polskę, oraz w sprawie sprzedaży gruntów przez Radę portu, decyzja wysokiego komisarza pozostaje w zawieszeniu.

W sprawie zarządu celnego wszystkie przedstawione żądania Polski przyjęto.

Do ustawodawstwa cywilnego zalicza się wywóz, przywóz, statystykę celną, oraz procedurę celną, a równocześnie uznaje się, że wszystkie ustawy i rozporządzenia Państwa Polskiego obowiązują automatycznie także i na terytorjum w. m. Gdańska. Gdański urząd celny pod-

lega bezpośrednio centralnej władzy polskiej i bezwzględnie musi się stosować do jej rozkazu, a tylko mianowanie urzędników celnych Gdańska, pozostawiono jak dotychczas władzom wolnego miasta.

W sprawie praw obywateli polskich na obszarze w. m. Gdańska, wypowiedziano zasady zmierzające do uchylecia dotychczasowych ograniczeń i utrudnień, stosowanych względem obywateli polskich. W szczególności podkreślono wolność handlu, a zarazem wypowiedziano się przeciw wszelkiej akcji antypolskiej na obszarze w. miasta. Prócz tego opinia zajmuje się szeregiem innych poszczególnych spraw spornych, w których również uwzględniono szereg żądań polskich.

Genewa, 14. lipca.

Omawiając decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska „Journal de Geneve”, służący sekretariatowi generalnemu Ligi za organ oficjalny pisze, że decyzja ta dowiodła słuszności żądań i reklamacji polskich. Rada uznała, że art. 104 traktatu wersalskiego winien być podstawą dla rozstrzygnięcia wszelkich wątpliwości co do stosunków polsko-gdańskich, co zdaniem dziennika ułatwi ostateczne uregulowanie tych spraw.

Warszawa, 14. lipca.

Wczoraj wyjechał do Gdańska dyrektor departamentu kredytowego Ministerstwa skarbu p. Stanisław Makowiecki, celem zbadań na miejscu stosunków giełdowych w. m. i uniezależnienia w najbliższym czasie giełd polskich od giełdy gdańskiej.

Z komisji sejmowych.

Tymczasowe uregulowanie finansów komunalnych. — Sprawa podatku majątkowego. — P. Byrka wyjaśnia. — Ważne uchwały o wyposażeniu funkcjonariuszy państwowych. — Dodatek z wyższe studja zniesiony.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 14. lipca.

Na komisji skarbowej pod przew. p. Byrki, w obecności Min. Lindego rozpatrywano w dalszym ciągu projekt ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Po ukończeniu obrad zabrał głos Min. Linde i oświadczył, że 16. bm. na posiedzeniu Rady Ministrów zostanie rozpatrzony i uzupełniony projekt ustawy o podatku majątkowym, poczem wejdzie on na obrady komisji skarbowej już 17. bm. Po oświadczeniu p. Ministra żądał głosu p. Diamand, lecz komisja większością oświadczyła się przeciw temu, aby pos. Diamand przemawiał. Wobec wzmianki, jaka się ukazała w niektórych piśmach o tem, jakoby pp. Byrka i Michalski zmierzali do przewleczenia debaty nad ustawą o uregulowaniu finansów komunalnych, przewodniczący Byrka złożył oświadczenie, z którego wynika: 1) zarzut ten jest niesłuszny, 2) nad-

zwyczajna doniosłość i rozmiar ustawy wymagają dokładnego jej opracowania. 3) jest rzeczą fizycznie niemożliwą w przeciągu kilku dni, działających komisje od posiedzeń plenarnych rozpatrzyć ustawę należycie. 4) przeciw pobieżnemu załatwieniu ustawy oświadczyłaby się przedewszystkiem cała komisja, a za nią opinia kraju.

Na komisji budżetowej debatowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych. Rozpatrzono i przyjęto według referatu p. Manaczynskiego (ZLN) następujące artykuły drugiej części projektu: Odrzucono wniosek referenta w utrzymaniu dodatku za studja wyższe; przyjęto zasadę, według której niżsi funkcjonariusze państwowi otrzymywać będą umundurowanie za opłatą 25 proc. wartości; przyznano funkcjonariuszom policji państw. na umundurowanie dodatek zwiększony

o 800 mnożnych dodatek na uzupełnienie umundurowania przyznawany co dwa lata w wysokości 300 mnożnych i dodatek śledczy w wysokości 60 mnożnych miesięcznie. Ponadto ustalono, że postanowienia o uposażeniu policji państwowej mają być stosować do straży celnej. Przyjęto też zasadę według której Rząd zaopatruje pracowników kolei państwowych w pełne umundurowanie za zwrotem 25 proc. wartości. Podobną zasadę przyjęto w stosunku do pracowników poczt, telegrafów i telefonów. Proponowany przez podkomisję dodatek naukowy dla szkół akademickich przeniesiono do przepisów przejściowych; zapewniono Ministrowi wyznań religijnych i oświaty możliwość angażowania wybitnych uczonych na stanowiska profesorów na podstawie umowy. Dodano postanowienie o wynagradzaniu młodszych asystentów (demonstrantów, clematów), mających ukończone studia naukowe wzgl. absolutorjum akademickie. Uposażenie to odniesiono do szczebla B, grupa IX (420 punktów). Sprawę dodatku naukowego dla adiunktów i starszych asystentów przeniesiono do części ogólnej. Określono wynagrodzenie docentów prywatnych i lektorów na 80 mnożnych za godzinę tygodniowo, za wykłady t. zw. „Zalecane” na 120 mnożnych za godzinę tygodniowo. Do artykułu, traktującego o upoważnieniu Rady Ministrów do zastosowania postanowień o uposażeniu profesorów szkół akademickich do profesorów Akademii sztuk pięknych w Krakowie, państwowego Instytutu pedagogicznego w Warszawie i Państwowego Instytutu dentystycznego w Warszawie, włączono Państwowy Instytut naukowo-badawczy, biologiczny, meteorologiczny i rolniczy w Puławach i Bydgoszczy.

Żądania podwyżek płac.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. lipca.

(M.) Telefonistki zażądały wypłaty 50 proc. dodatku oraz tytułem zaliczki 1 milion marek. Dyrekcja zgodziła się tylko na wypłatę 50% zaliczki.

Z temi samemi żadaniami wystąpili pracownicy tramwajowi i gazowni. Ponieważ dyrekcja nie przyjęła tych żądań, przeto pracownicy zamierzają zwrócić się o interwencję do Ministerstwa pracy.

Rada elektryczna.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 14. lipca.

„Kurier Polski” podaje, że dnia 28. czerwca odbyło się posiedzenie państwowej rady elektrycznej pod przewodnictwem p. Tolłoczki, b. Min. poczt i telegrafów. Po wystąpieniu sprawozdania z działalności wydziału elektrycznego ministerstwa robót publicznych przedyskutowała rada projekt rządowy na zakłady elektryczne i przesłała do szczegółowego rozpatrzenia komisji pod przewodnictwem p. Sułowskiego, dając tej komisji ogólne wytyczne co do swojego stanowiska w tej sprawie. Z innych ważniejszych spraw postawionych na porządku obrad omówiono kwestję międzynarodowej konferencji energetycznej, jaka ma się odbyć w Londynie w lipcu 1924 r. i kwestję udziału w niej Polski.

Rachuby niemieckie na Anglię zawiodły.

Oświadczenie premiera Baldurina i lorda Curzona. — Rozczarowanie w Niemczech.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Paryż, 13. lipca.

Z oświadczeń premiera Baldurina i lorda Curzona wynika jasno, że różnice między mocarstwami polegają jedynie na sposobach osiągnięcia ostępczych celów. Niemcy muszą wypełnić przyjęte na siebie zobowiązania. Okupację Zagłębia Ruhry uważała Anglia zawsze za metodę niewłaściwą. Jej propozycja została odrzucona, a jednak sojusznicy o trzymują teraz od Niemiec mniej, aniżeli przed zarządzeniami okupacyjnymi, które doprowadzały do katastrofy nie tylko Niemiec, ale i krajów ekonomicznie z nimi związanych. W Anglii rezultaty tego są zbyt widoczne. Między angielskim punktem widzenia, a punktem widzenia innych sojuszników nie ma różnic zasadniczych, więc angielski projekt odpowiedzi na notę niemiecką, proponująca zwołanie neutralnej komisji, mógłby być uważany za głos wspólny wszystkich państw interesowanych.

W Paryżu zapatrują się krytycznie na celowość proponowanej przez Niemców komisji międzynarodowej. W sprawie tej ma dzisiaj Poincaré przedstawić Radzie ministrów swoją opinię. W Niemczech wywołały oświadczenia angielskich mężów stanu silne rozczarowanie.

Nowa lozańska niespodzianka.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Lozanna, 13. lipca.

Z powodu nieprzebieganego stanowiska delegatów tureckich rokowania w Lozannie zostały znów przerwane. Powstały nowe trudności w uregulowaniu kwestii dotyczących opuszczenia cieśnin przez koalicyjne okręty wojenne. Jakoteż kwestii koncesyjnych, zwłaszcza sprawy koncesji na linii kolejowej Siwa-Samsun, a także koncesji udzielonej Chesterowi pod Mossulem, do której swe pretensje zgłasza turecko-perskie Towarzystwo naftowe.

Koła tureckie widzą we wczorajszym zerwaniu rokowań ostry kryzys, spowodowany żądaniem aliantów w sprawie koncesji. Idzie mianowicie o angielsko-turecką kampanię naftową, o ogólną francuską administrację i o układ z Chesterem.

Z Rosji sowieckiej.

„Amnestia”. — Zagraniczne biura sprzedaży zboża ros.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Moskwa, 13. lipca.

Centralny komitet wykonawczy, oraz WCİK Białoruski ogłosiły amnestię: 1) dla uczestników formacji białoruskich anty-sowieckich w latach 1918, 1919 i 1920, 2) dla działaczy politycznych białoruskich anty-sowieckich, byłych członków rządów narodowych białoruskich, 3) dla b. członków białoruskiej partii eserów, 4) dla wszystkich chłopów białoruskich, którzy brali udział w akcji antysowieckiej.

W najbliższym czasie zostanie założonych zagranicą szereg biur celem pośrednictwa w sprzedaży zboża rosyjskiego. Centrala tych biur w Niemczech znajdować się ma w Hamburgu.

Z kolebki polskiego przemysłu naftowego.

Malownicze położenie. — Wspomnienia. — Stanisław Szczepanowski. — Produkcja i warunki rozwoju. — O głębokie wiercenia. — Żywy pomnik sławy.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

I.

Słoboda Rungurska, w lipcu.

Jedyna w swoim rodzaju kolej normalnotorowa, która przechodzi przez rynek „stolicy Pokucia” Kołomyży, ze swym i hałasem, powodującym panikę wśród niezliczonych farmaceutycznych zaprzęgów, zawozi nas do Słobody Rungurskiej.

Z początku brudnymi uliczkami rozległego miasta, jakim jest Kołomyża, potem przeprawiając się przez Prut, dalej przez niezmiennie zielone i rozkwitające lasy, sunie miły „samowar”, aż ukazują się góry z początku sine, zamglone, potem coraz bliższe i wreszcie wjeżdżamy w wawozy górskie, horyzont się zamyka, otacza nas górskie powietrze, upajające i aromatyczne, a oczu rzuca się pysznym bogactwem kwiatów, właściwym wschodnim Karpatom.

Tam przy końcu linii kolejowej leży uroczą latem i zimą, tyle piękności przyrody kryjąca, Słoboda Rungurska, kolebka polskiego przemysłu naftowego. Tu żył, mieszkał i tworzył pionier tego przemysłu, jeden z najczystszych umysłów i prawych duchów Polski, co wierzeli niezachwianie w jej odrodzenie, niepodległość, autor „Myśli o wychowaniu narodu” i „Nedzi Galijskiej w cyfrach”, ś. p. Stanisław Szczepanowski, jego świetlany duch zda się unosić dziś jeszcze nad polami naftowymi i błogostawiać tym polom, pokrytym wieżami wiertniczymi. Dom, w którym mieszkał ś. p. Szczepanowski, znajduje się jeszcze w Słobodzie, otoczony modrzewiami i świerkami. Pochylił się i zgarbił, a nowi właściciele nie starają się przywrócić mu dawną postać.

Stanisław Szczepanowski należał w latach osmdziesiątych do założycieli Słobody. Wraz z prof. R. Zubereim, inż. Jurskim, Smulskim, F. Vinzenzem, z obcych: Amerykanami: Perkinsem i Mac Inthoussem, Francuzami: De Riezem i Richardem i innymi kierował wierceniami szybów, przeważnie płytkich, gdyż wówczas wiercenie do 400 metrów uważano za szczyt techniki wiertniczej.

Z wymienionych dopiero osób żyje jeszcze tylko p. Feliks Vincenz, który mieszka stale w Słobodzie i wspomina dawną świetność Słobody, pewny jej świetnej przyszłości. Dom państwa Vincenzów zawsze gościnny dla wszelkich turystów i „lajków”, znany jest starym naftarzom tak, że bliżej nie potrzebując go rekomendować. Panu Vincenzowi też zawiadczam w większej części informacje, któremi dzieli się z czytelnikami „Gazety Lwowskiej”.

O piękności Słobody, jej doskonałych warunkach na uzdrowisko, o wycieczkach, które stąd można robić w Beskidach wschodnich, wspominać tylko mimochodem, gdyż przede wszystkim chciałbym napisać o przeszłości, teraźniejszo-

ści i przyszłości tego zagłębia naftowego.

Płytko kopane studnie z ropy znalezione były w tych okolicach już w wieku XVIII, przed rozbiorem Polski. Jak już zaznaczyłem, wiercenia były przeważnie płytkie, od 160 do 350 metrów. Pierwszą ropę otrzymano w kopanych ręcznie szybach już w około 40 metrów głębokości, a z trzech najgłębszych szybów już znacznie później wywierconych, dwa nie przekraczają 500 metrów, a jeden tylko dochodzi do 700 metrów.

Ropę otrzymano po przewierceniu łupków bitumicznych i twardego piaskowca w pokładach piaskowca kruchej karpackiego. Największą wydajność okazywała kopalnia w latach 1885-1894. Ogólna produkcja wynosiła wówczas 1000 cystern miesięcznie. Niektóre szybów dawały po cztery do pięciu cystern dziennie. Na ogół jednak biorąc, szybów obfite produkowały niezbyt długo; natomiast mniej obfite wydawały jednostajnie i stale tę samą ilość ropy, niektóre nawet wydajność tę zachowały do dziś dnia. Produkcja gazów w wywierconych przeciętnych głębokościach była tak duża, że opałem gazowym, przez jeden szyb produkowanym można było wywieźć dwa do trzech szybów. Wiercenie było bardzo łatwe. Obecnie pompuje się około 30 szybów od 200—300 metrów głębokości, z ogólną produkcją 25 cystern miesięcznie. Ropa słobódzka wykazuje wysoki procent benzyny.

Z powyższych dat widać, że nikt dotychczas nie pokusił się o głębokie wiercenie w Słobodzie. Poprzednio wspomniane relatywnie najgłębsze wiercenia 500 względnie 700 metrów nie odznaczały się energią ze strony przedsiębiorców i zostały przedwcześnie zaniechane. Na podstawie danych chemicznych i geologicznych można przyjąć, że zasadniczo w Karpatach wszędzie, gdzie były i są płytkie pokłady wysokobenzynowe, musi być główna masa ropy w głębszych warstwach. Rozległość terenu, na którym leży właściwa kopalnia w Słobodzie, wynosi około 80 morgów, a trudno przypuścić, aby na tak małej przestrzeni w jednej warstwie było tyle ropy ile dotąd wyprodukowała Słoboda w ciągu lat, naokoło zaś i w głębszych warstwach nie byłoby żadnej ropy. Wielu geologów zagranicznych i krajowych którzy w ciągu lat badali Słobodę stwierdziło wielkie prawdopodobieństwo głębokiej ropy w Słobodzie. W ostatnich latach opracowywali tu z ramienia Ministerstwa Skarbu szczególnie okolicę Czarnego Potoku (wieś obok Słobody) dr. Świdorski z Warszawy i dr. Bujalski ze Lwowa.

Marjan Minasowicz.

Mussolini przed Radą faszystów.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Wenecja, 13. lipca.

Zebrała się tu wielka Rada faszystów pod przewodnictwem Mussoliniego, który wygłosił wielką mowę, mającą charakter raportu o położeniu faszystów we Włoszech i o sytuacji, która się wytworzyła w parlamencie w sprawie reformy wyborczej.

Z podróży p. Benesza.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Bruksela, 13. lipca.

Po swoim pobycie w Londynie i Paryżu przybędzie Benesz prawdopodobnie tutaj, aby konferować z prezesem ministrów Theunisem i ministrem spraw zagranicznych Vasparem, skąd wyjeżdża w sobotę do Paryża, gdzie spotka się jeszcze z Poincarem, poczem udaje się do Sinaja na konferencję państw Małej Ententy.

Kronika telegraficzna.

Rokowania między Czechosłowacją a Węgrami doprowadziły we wszystkich punktach do porozumienia.

Patryjarcha Meletios przybył do Aten skąd udaje się do klasztoru na górze Atos.

Wyrok śmierci na trzech członkach organizacji Sawinkowa wykonano w Moskwie.

Transport emigrantów politycznych, którzy się znajdowali w więzieniach łotewskich przybył do Moskwy.

Sprawa kredytów 300 mil. fr. dla Jugosławii zajmowała się wczoraj Izba francuska.

Przystąpienie Polski do Małej Ententy należy uważać za rzecz prawdopodobną; tak pisze „Venków” organ prez. min. Benesza w artykule na temat konferencji w Sinaju.

Misja ekonomistów amer. wydelegowanych przez depart. rolny na czele z p. Michałem i dr. St. Nowakowskim ma przybyć do Polski. Dr. St. Nowakowski jest zaproszony na uniwersytecie lwowski.

Pełnomocnik ros. dla spraw repart. Szeplagin w Bułgarii został zamordowany. Szczegóły niewiadome.

Taryfa osobowa na kolejach austr. zostaje podwyższona z dniem 15. b. m. o 25% dotychczasowej ceny.

Z OPERY.

(„Cyryllik sewilski” z współudziałem Ady Sari i Adama Didura).

Lwów, 14. lipca.

Po kilkuletnim pobycie za granicą, zawitała do nas p. Ada Sari, jedna z najwybitniejszych na polu śpiewu koloraturowego artystek. Ołbrzymie, odniesione przed laty na lwowskiej scenie sukcesy tej niezrównanej w swoim rodzaju śpiewaczki, nie poszły w zapomnienie; publiczność zgromadziła swej ulubienicy przyjęcie serdeczne i owacyjne i obsypała ją oklaskami nie milknącymi, których intensywność świadczyła wspomniane o ogólnym entuzjazmie i niezwykłej sympatii dla jednej z najwyżej cenionych obecnie w całym świecie artystycznym polskim gwiazd operowych.

Ada Sari odśpiewała partię Rozyny. Stwierdzenie tego faktu nie wystarcza jednak, gdy chodzi o określenie stosunku istniejącego między czarującą jej kreacją a arcydziełem Rossini'ego i librettem do „Cyryllika”. Wszak nie tylko wirtuozowskie wykonanie partii musi być w tym wypadku przedmiotem oceny, lecz owa niedościgniona, wprost wymarzona realizacja wszystkich pomysłów i — że tak powiem — ideałów maestro Rossini'ego dotyczących charakterystyki tej postaci. Stylowość kantyleny, brawura popisu koloraturowego, dykcja, przemila, świetnie się nadająca aparycja, humor i werwa, a przede wszystkim niebawmy wprost, podbijający serca widzów wdzięk — wszystkie to razem i w „nec plus ultra” jakości i ilości składa się tu na porywające audytorium, wprost fenomenalne zjawisko i zarazem na wykwintne dzieło sztuki odtwórczej. Szczegółowa na wykonania symfonicznej „Una voce poco fa”, całej partii i złączonego z jej interpretacją popisu wokalnego i aktorskiego będzie już po tych słowach zbyt długa. Te wszystkie przedziwne piękne, nieomylnie pasaża (a zwłaszcza „staccata”), czar tej kantyleny, potężne efekty na podstawie wspaniałego „crescendowania” tonów w najwyższych nawet pozycjach, to tylko środki pomocnicze, oświetniające ozdoby tego koncertowego śpiewu i tej istotnie niezwykłej fascynującej kreacji. Kulminacyjnym momentem sukcesu znakomitej Rozyny były odśpiewane podzwane „lekcji śpiewu” wariacje „bisowane” na ogólne żądanie. Obok Ady Sari — Rozyny, Adam Didur w roli Don Basilla. Czy publiczność nasza mogła kiedykolwiek marzyć o takich „zbytłach”, o tak świetnej obsadzie tych ról w „Cyrylliku”? Lwów podziwiał już niejednokrotnie tę wspaniałą buffo-kreację wielkiego artysty. Można by o niej podać każdym razem nową wspaniałą krytycznych szczegółów, bo pomysły i genialny w wynajdywaniu sposobów charakterystyki Didur nigdy się nie powtarza: jego Basilio jest na punkcie stylu gry, obierającego co raz to nowe formy, niewyczerpany, a zawsze postacią niemal klasyczną, porywającą swą siłą kemiczną. Arja o „potwarzy” wywołała burzę oklasków. Jej wykonanie — to niepospolitą arcydzieło sztuki wokalno-deklamatorskiej — stanowiło zenit powodzenia znakomitego artysty.

Dużym sukcesem cieszyła się również arcykomiczna Marcelina, p. Amalia Kasprzowiczowa. Partię Bartola odśpiewał sumiennie p. Kazimierz Bielski. Tu, zdaje się, musi szereg superlatywów dobieść do końca, gdyż inne kreacje nie destroili się do tak wysokiego poziomu. Koloratura męskich głosów (p. R. Cyganika w roli Figara i p. T. Łowczyński jako Almaviva) niejedno pozostawiała do życzenia. Można li tylko zaznaczyć rzetelne usiłowania wybitnych artystów.

Fr. Neuhauser.

Czescy faszyci a legionarze.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Praga, 13. lipca.

Na zgromadzeniu zwołanym przez czeskich faszystów, na którym ostro atakowano dr. Benesza, przyszło do starcia z legionarzami, którzy stanęli po stronie Benesza. Ostatecznie legionarze byli zmuszeni opuścić zgromadzenie.

Kronika.

Święto francuskie we Lwowie.

Lwów, 14. lipca.

(mg) Państwowe święto francuskie z okazji rocznicy zdobycia Bastylli, znalazło we Lwowie serdeczny oddźwięk, który jest wyrazem przyjaznych uczuć społeczeństwa naszego dla wielkiej sojuszniczki — Francji.

Miasto udekorowano barwami polskimi i francuskimi. O godz. 10 rano celebrował ks. inf. Zajchowski w bazylice archikatedralnej uroczyste nabożeństwo, w czasie którego na honorowym miejscu zasiadł konsul francuski Vautier w towarzystwie gen. Jędrzejewskiego i rad. Zimnego, jako zastępcy Wojewody. Przybyli także konsul angielski Whithead, konsul brazylijski Kieszkowski, zastępca konsula czecho-słowackiego dr. Nowak, gen. Linde, dyr. policji Reinlander, rektor Uniw. ks. dr. Narajewski, profesorowie Uniwersytetu i Politechniki, delegacja kolonii francuskiej i Tow. Przyjaciół Francji z dr. Dembowskim. Miasto reprezentowało tylko paru radnych.

Przed katedrą pełniła honory wojskowa kompania szturmowa 26. p. p. ze sztandarem. Po nabożeństwie kapela 26. p. p. odegrała Marszylankę, a wojsko sprezentowało broń w obecności generalicji i przedstawicieli państw sprzymierzonych. Następnie delegaci władz polskich złożyli życzenia rządowi francuskiemu na ręce p. Vautier'a. Podażono pod pomnik Mickiewicza, gdzie odbyła się defilada wojskowa, poczem konsul francuski przyjął u siebie przedstawicieli władz kolonii francuskiej i Tow. Przyjaciół Francji.

Dziś wieczorem zakończy uroczystość galowe przedstawienie w teatrze.

Sobota, 14 lipca. Rz. kat. Bonawentury, gr. kat. 1. Łypci — K. słow. Dobroga.

Niedziela, 15 lipca. Rz. kat. 8 po Ziel. Św. — gr. kat. 7 po Sosz. św. Ducha. — słow. Radosława.

Mili goście. Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja Związku zbliżenia narodów odrodzonych. Na czele delegacji stoją: b. pos. finlandzki w Warszawie pułk. Gvillen Bogel i prof. Arnstedt. Jak wiadomo, goście w dniu 25. bm. zawitają do Lwowa. Wczoraj w południe omówiono w Województwie program ich przyjazdu.

Mianowania. Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował ukończonych słuchaczy praw dra Włodzimierza Sieleckiego i Eugeniusza Piotra Cielewicza aplikantami.

Dygnitarze kolejowi we Lwowie. Pp. Wiceminister kolei żelaznych inż. Eberhardt oraz Dyrektor Departamentu ruchu przy Ministerstwie kolei żel. p. inż. Czapski bawią we Lwowie celem przysłuchiwania się egzaminom z okazji zakończenia roku szkolnego na pierwszym rocznym kursie aspirantów kolejowych. Towarzyszy im Naczelnik Wydziału przy temże Ministerstwie p. Katoliński.

Przed zjazdem Legionistów. Na mający się odbyć w dniach 4, 5 i 6 sierpnia b. r. Zjazd Legionistów, zapowiedział — jak wiadomo — przyjazd Marszałek Piłsudski. Zarząd Związku Legionistów zwrócił się do Ministra spraw wojsk. o pozwolenie wzięcia udziału w Zjeździe oficerom i szeregowym w służbie czynnej. P. Min. Szeptycki przyjął delegację Legionistów nader życzliwie, zapowiadając swą decyzję na czas po otrzymaniu prośby Legionistów na piśmie.

Orkiestra wychowanków Zakładu Braci Albertynów koncertować będzie jutro w południe przy ul. Akademickiej. Równocześnie odbędzie się tam zbiórka na urządzenie wycieczki tych wychowanków do Wieliczki. W efekt jej kasowy nie wątpimy.

Jutrzejszy poranek literacki Autorów lwowskich w Kasyne w Brzechowicach

Po katastrofie automobilowej pod Morskiem Okiem.

Wrażenie w Zakopanem. — Przyczyny katastrofy — Pięta Zakopanego. — Ołbrzymi napływ letników. — Proceder „walutowy”. — Z wy ruch budowlany.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

✦ Zakopane, 12. lipca.

Całe Zakopane jest pod wrażeniem katastrofy automobilowej pod Morskiem Okiem, o której doniosły już telegramy.

Gdy się tego rodzaju nieszczęście wydarzy, rozpatrywane są jego przyczyny, zarządzane zostają środki ostrożności na przyszłość, które bywają przez kilkanaście dni u nas przestrzegane, poczem idą znowu w zapomnienie aż do nowej katastrofy. Nie chce zastanawiać się tutaj nad powodem czy powodami onegdajszego nieszczęścia; uczyni to sąd karny po wysłuchaniu znawców i zbadaniu sprawy. Pragnę jedynie zwrócić uwagę na konieczność zaprowadzenia zaraz jednego środka ostrożności na przyszłość. Autobusem takim, większym od ciężarowego, w którym znajduje wygodne, fotele pomieszczenie przeszło 20 osób, winien jechać zawsze oprócz szofera i jego pomocnika także ktoś odpowiedzialny imieniem przedsiębiorstwa i czuwać nad szoferem. Opowiadał mi jeden z moich przyjaciół po wycieczce, odbytej takim autobusem do Szczawnicy, że w drodze powrotnej szofer puścił auto z góry z szybkością jakichś 60—70 kilometrów i że nie złamanie się osi lub kierownicy, ale najdrobniejsza przyczyna, choćby pęknięcie gumy u koła, mogło spowodować katastrofę. Wycieczkowcy przeważnie nie rozumieją się na jeździe automobilowej, powtórze nikt z nich nie ma prawa rozkazywania szoferowi, a wreszcie w danej chwili rzekomego pędu brak i odwagi przemówienia do szofera, aby nie odwrócić jego baczności od kierowania autem i nie wywołać w ten sposób katastrofy. Gdyby na autobusie znajdował się odpowiedzialny, rozumiejący się na jeździe autem, przedstawiciel przedsiębiorstwa, który dbałby, jeśli nie o życie wycieczkowców, to bodaj o własne i czołowe — dziś tak bardzo kosztownego wozu, szofer nie mógłby dawać folgi swoim fantazjom, wywołałym chęcią popisu czy użyciem alkoholu. W tym kierunku zarządzenie winno być wydane bezzwłocznie.

Takie ogromne wycieczkowe autobusy są tutaj cztery; dwa popielate należące do Spółki góralskiej i dwa czerwone, z których właśnie jeden się rozbił, własność firmy Orłowski. Codziennie były w ruchu do Morskiego Oka, a raz lub dwa razy tygodniowo do Szczawnicy. Chętnych wycieczkowców (opłata do Morskiego Oka 60.000 mp. od osoby, do

Szczawnicy 120.000 mp., a obecnie, zdaje mi się, 150.000 mp.) była zawsze ilość dostateczna. Może ostatnia katastrofa trochę ten ruch obniżyła ku uciesze góralskich fiaków.

W ogóle automobile stają się plagą Zakopanego. Oprócz owych wycieczkowych autobusów, są tu do najęcia czterokołowe auta, a nadto prywatnych niezliczona liczba. We Lwowie napewno tyle aut nie ma, co obecnie tutaj, a wszystkie jeżdżą z szybkością straży pożarnej, to też, jeśli jakiegoś dnia nie ma tutaj deszczu (a takie wyjątkowe są ostatnie cztery dni), to ulicami prawie przejść nie można skutkiem tumanów kurzu i odor benzynowego, — jazda zaś w takich warunkach końmi do Morskiego Oka lub Kościeliskiej Doliny, to nie uprzyjemnienie, ale udręka życia.

Zapytacie może, kto się tu tak rozbija autami? Odpowiem na to przypadkiem usłyszaną onegdaj rozmową dwu pań w m. z których jedna spojrzawszy na jadącego autem przez Krupówki, rzekła do swej towarzyszki:

— On był u nas płatniczym.

Letników pełno. Na willach i pensjonatach nie widać wcale wywieżek, głoszących, że są pokoje do wynajęcia. Kupcy, właściciele pensjonatów i w ogóle tutejsi zarobkujący są bezwzględni zwolennikami b. Ministra skarbu p. Grabskiego. Liczą na walutę, której jeszcze nie ma w obiegu (złote polskie) i przeliczają na walutę, której już nie ma (korony), skutkiem czego cyfrowo wypadają wszystko bardzo tanio, — potrzeba mieć tylko bardzo dużo marek polskich. Pokój więc kosztuje dziennie 1 zł. pol. 25 gr. czyli 1,25 kor., utrzymanie nie o wiele więcej ponad 3 zł. pol. 30 gr. — ale gdy przyjdzie zapłacić walutą obiegową, markami, to dzień w pensjonacie wyniesie około 90.000 mp. Widocznie jednak nie jest drogo, skoro w sklepach ruch dość znaczny, a w kawiarniach, cukierniach i restauracjach przepełnienie. Grywają tam muzyki murzyńskie, niemieckie, jakby na dowód naszego antycznego nastroju aż do załatwienia sprawy jaworzyńskiej.

A buduje się w Zakopanem will drewnianych i domów i hoteli murowanych, ogromnych, więcej, aniżeli we Lwowie, Krakowie i Warszawie razem. Cena kupna zaś starej willi drewnianej równa się cenie kupna trzypiętrowego domu we Lwowie.

al.

zapowiada się niezwykle bogato dzięki udziałowi naszych literatów lwowskich: Kazimierza Bukowskiego, Marji Kazekiej, Tadeusza Michała Nittmana, Stefana Rayskiego, Zygmunta Żywickiego i i. Recytacji utworów podjął się prócz autorów samych artysta Teatrów miejskich Henryk-Helski-Kowalski. Początek o godz. 11. Dochód na rzecz gimnazjum im. Komisji Edukacyjnej w Brzechowicach.

Redukcja godzin urzędowych. Dowiadujemy się, że w myśl powziętej niedawno uchwały przez Radę Ministrów przesunęto w tutejszej Dyrekcji kolejowej początek urzędowania z godziny 8 na 8 i pół rano. Tem samym trwa oddat urzędowanie w Dyrekcji kolejowej w dniu powszednim od godziny 8 i pół rano do godziny 3 popołudniu.

Określenie kosztów utrzymania.

no na bruku kobietę wijącą się w bólach. Przybył lekarz Pogotowia stwierdził otrucie jodyną. Jak się okazało desperatka nazwiskiem Stefania C. z zawodu kelnerka, od 15 roku życia wpadła w sidła pewnego osobnika, który ją wyzykiwał, a obecnie porzucił ją dla nowej ofiary. — Na ul. Ruskiej znaleziono leżące w bólach Nikolę Mikitenkę, pochodzącą z Rosji. Zachorował on na tyfus brzuszny. Odwieziono go do szpitala.

(h) **Kosa zabił swego ojczyma.** Pod Radziechowem, na tle niesnasek rodzinnych, specjalnie na tle podziału planów gospodarczych, doszło do sejsji między niejakim Szpakiem a jego pasierbem Dubajką. Onegdaj w czasie koszenia słama, Szpak począł pasierba bić grubianą. Dubajko chwyciwszy za kosa, ciał ojczyma przez głowę i formalnie mu ją odcinał, powodując natychmiastową jego śmierć, poczem sam oddał się w ręce policji.

(h) **Aresztowanie fałszerza.** Wozny Banku Kredyt. Warsz. przy ul. Kopernika 19-letni Marian Chrystowski, nadając telegramy, powiększał na pokwitowaniach ilość słów i tem samym rachunek wynosił o kilka tysięcy więcej za każdy telegram. Manipulację powyższą wykryto i fałszerza, który przyznał się do swojej nieenej roboty aresztowano.

(h) **Dalsze obławy na waluciarzy.** Dziś organa policyjne w dalszym ciągu przeprowadziły rewizję po domach prywatnych u znanych czarnogieldziarzy specjalnie w III. dziel. i zakwestjonowały na olbrzymie sumy nieostemplowanych bonów, rachunków i kilkadziesiąt dolarów.

(h) **Za stare grzechy.** Dziś aresztowała policja dwu znanych paserów Szajla Janczore i Szulima Weintrauba, którzy od bandytów Iwana Wojtyńskiego i Michała Jarzyny, kupili jeszcze w roku 1922 kielichy pochodzące z rabunku w cerkwi w Romanowie i z Jura zrabowane w r. 1922 u nauczycielki Julji Bilinkiewicz w Jaryczowie.

Z teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wielkiego.

Niedziela: 15 lipca o godz. 7.30 „Cyrylik Sewilski” opera w 3 akt. Rossiniego (goś. wyst. Sari).

Poniedziałek: 16 lipca, o godz. 7.30 „Szal”, sztuka w 8 akt. Strindberga (50% zniżki).

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Niedziela, 15 lipca o godz. 7.30 „Szkółka kokot” kom. w 3 akt. Gebridena.

Poniedziałek, 16 lipca o godz. 7.30 „Ciemna plama” farsa w 3 akt. Kaldenburga (premiera).

Z Teatru Wielkiego. Dziś uroczyste przedstawienie z okazji narodowego francuskiego święta „Faust” z gościnnym występem Didura Dygasa i Kaluskiej. W niedzielę ostatni gościnnie występ znakomitej śpiewaczki Ady Sari. W „Cyryliku Sewilskim” pożegna się z publicznością bas naszej opery p. Horner, który został zaangażowany na przyszły sezon do Berlina. — W poniedziałek po raz ostatni „Szal” Strindberga z p. Rychterówną i Justianem w głównych rolach. Artyści ci udają się na letni wypoczynek. W poniedziałek obowiązuje 50% zniżka.

Z Teatru Małego. Ostatnie dwa przedstawienia „Szkółki Kokot” odbędą się w sobotę i w niedzielę. W poniedziałek premiera „Ciemnej plamy” Kaldenburga z dyr. Czarnowskim (mleczarz Brinkmajer) p. Melina (baron Gebhard von der Limmen) dalszą obsadę stanowią p. Łozińska, Grzebska, Sieniawska, Rybicka Brzeski, Hierowski i Ordon.

Spóźnianie się publiczności. Z powodu stalego spóźniania się publiczności. Dyrekcja teatrów podaje do wiadomości, że po rozpoczęciu przedstawienia nikt na widownię nie będzie wpuszczony. Publiczność w swoim własnym interesie powinna punktualnie uczęszczać do teatru.

Zamknięcie sezonu operowego. Niedzielne przedstawienie „Cyrylika sewilskiego” będzie ostatniem w bieżącym sezonie. Od poniedziałku, 16. bm. opera będzie zamknięta do dnia 1. września z powodu świątecznego urlopu naszych artystów. Od 16. na scenie Teatru Wielkiego królować będzie wyłącznie operetka z występami p. Elny Gładt.

Wczoraj popołudniu zebrała się w Głównym Urzędzie Statystycznym podkomisja wyłoniona w dniu 5 b. m. na posiedzeniu Komisji drożyzniowej, celem rozpatrzenia projektowanych zmian w dotychczasowym systemie określania kosztów utrzymania, oraz ogłaszania wyników tych badań.

Grobowiec Artura Grottera na cmentarzu Łyczakowskim — jak nas informują — nie świadczy dobrze o pietyzmie Lwowa dla genialnego artysty, dla którego pragnieniem było zdobyć specjalną salę w Galerji miejskiej. Nie wątpimy, że notatka ta wywoła żywszy odruch w zarządzie naszej gminy i spowoduje ją do wydania odpowiednich zarządzeń powołanych do ochrony pomników czynnikom.

(h) **Z Pogotowia ratunkowego.** W ul. Kapielowej wczoraj popołudniu znalazło

Urzędowa Cedula Giełdy Lwowskiej

Nr. 153.

Sobota, 14. lipca 1923.

Waluta markowa.

A. Kursa efektów.

Kategorie:	Wart. nom.	Ostatnia dywid.	Płać:	Żądają:	Transakcje	Uwagi	Kategorie:	Wart. nom.	Dywid. 1921/1922	Płać:	Żądają:	Transakcje	Uwagi
I. Papiery państwowe.							b) Przemysłowa:						
4% Państwowa poz.	1000	—	1950—	—	—		Agrochemia fabr. szt. naw.	500	—	120000	—	—	
Prem. z r. 1920							Bracia Biskupscy	1000	—	—	—	—	
II. Listy zastawne.							Browary lwowskie	500	500	980000	1670000	950-1050000	
(bez kuponu bież.)							Chodorów fabr. cukru	1000	21	140	570000	630000	580-620000
4 1/2% Banku hip. gal.		—	108—	110—	—		Cegielski	—	—	98000	127000	100-125000	
4% Banku hip. gal.		—	100—	102—	—		Cmielów fabr. porcelany	1000	200	1000	123000	137000	125-135000
4 1/2% Bk kred. ziem. gal.		—	103—	104—	—		Galota fabryka Obuwia	140	22	140	37500	—	105000
4 1/2% Banku Małopolsk.		—	104 50	106 50	—		Galicja Rafinerja nafty	140	800	—	2,200,000	—	
4 1/2% Banku hip. ziem.		—	99—	101—	—		Górka fabryka cementu	140	119	—	800000	—	
4 1/2% Polsk. Bk kraj.		—	109—	111—	—		Karpalit zakłady litogr.	140	280	140	93000	107000	95-105000
4% Polsk. Banku kraj.		—	100—	102—	—		Krakus f. wódek Kraków	280	168	200	60000	—	
4 1/2% Tow. kred. galic. ziemskie		—	107—	109—	—		Niemojowski fabr. pap.	1000	90	—	207000	238 00	210-235000
4% Tow. kred. gal. ziem.		—	102—	104—	—		Oikos Zakł. przem.-drzew.	1000	300	400	425000	445000	430-440000
III. Oblig.							Parowozy S. A. bud. masz.	500	60	—	123000	137000	125-135000
(bez kuponu bież.)							Pezet Pow. Zakł. bud.	500	200	—	32000	37000	33000-36000
4 1/2% Kom. Pol. Bk kraj.	za 100 Marek	—	101—	103—	—		„Piłtno” w Poznaniu	1000	—	750	14000	—	
4% Kom. Pol. Bk kraj.		—	97—	99—	—		Pocisk zakłady amunicji	350	14	170	98000	122000	100-1200 0
4% Koł. lok. Pol. Bk kraj.		—	92—	94—	—		Polska Nafta przem. wiert.	500	100	350	79000	84000	80000-83000
4% Poż. kr. gal. z r. 1893		—	92—	94—	—		Polskie Tow. Budowlane	500	225	400	128000	142000	130-140000
4% Poż. kr. gal. z r. 1904		—	92—	94—	—		Potęga Tow. hut. żel.	10000	1500	—	17000	—	
4% Poż. kr. gal. z r. 1905		—	92—	94—	—		Rakszawa fabryka sukna	140	100	280	331000	354000	335-350000
4% Poż.-kr. gal. z roku 1908 (szkoda)		—	92—	94—	—		Siersza zakł. elektr.	200	21	40	49000	66000	50-650 0
4 1/2% Poż. kr. gal. z r. 1913		—	125—	130—	—		Siersza gór. zakłady	140	450	—	670000	715000	680-705000
4 1/2% Poż. kr. gal. z r. 1914		—	200—	210—	—		Spółka Akc. Wydawnicza	280	—	56	30000	—	
IV. Akcje.							Tepego gór. zakłady	700	350	700	326000	334000	330000
a) Bankowe:		1921/1922					Tesp. tow. ekspl. soli	1000	150	350	615000	655000	625-645000
Akc. Związk.	280	70	—	10000	—		Ursus fabryka motorów	500	180	250	140000	—	
Akc. hipoteczny	280	42	120	43000	46000	44000-45000	Wildt i Ska	500	150	500	30000	—	
Handlowy w Poznaniu	1000	300	600	100000	—		Zieleniewski fabr. masz.	1000	170	1070	780000	830000	790-820000
Małopolski	280	56	140	64000	66 00	65000							
Powszechny kredytowy	280	42	140	15500	18500	16-18000							
Przemysłowy	280	42	—	39000	44000	40-43000							
Rolniczy S. A.	1000	250	—	40000	—	36-39000							
Ziemski kredytowy	280	56	84	26500	30500	27-30000							
Zemelny	280	56	84	3000	—								
Zw. Sp. Zar. w Poznaniu	1000	—	600	280000	—								

V. Waluty i Dewizy.

Kategorie:	Bilety bankowe.			Czeki, przekazy i wypłaty.			Uwagi
	płać	żądają	transakcje	płać	żądają	transakcje	
Dolary amerykańskie							Skutkiem zarządzenia Ministra Skarbu obroty w walutach przekazach i wpłatach aż do dalszego zarządzenia zabronione.
Dolary amerykańskie (drobne)							
Dolary kanadyjskie							
Dynary							
Funt szterlingi							
Franki belgijskie							
Franki francuskie							
Fioreny holenderskie							
Franki szwajcarskie							
Korony austriackie							
Korony czesko-słowackie							
Korony duńskie							
Korony norweskie							
Korony szwedzkie							
Korony węgierskie							
Lei rumuńskie							
Liry włoskie							
Marki niemieckie							

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwaga	Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwaga
	od	do			od	do	
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922 r.	—	—		MAKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
ŻYTO małopolskie 65 ex 1922 r.	—	—		MAKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
JECZMIEN: małopolski browarniany przemysłowy	—	—		MAKA: pszen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
JECZMIEN: małopolski ex 1922	—	—		MAKA: pszen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	—	—		MAKA: pszen. 48 proc. Loco Lwów.	—	—	
KUKURUDZA: krajowa	—	—		OTREB: pszen.	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Śniatyn	—	—		OTREB: żytni	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—		MAKUCHY: lniane i konopne	—	—	
FASOLA: biała	—	—		MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—		WORKI: jutowe wyrobu Stradom. Warta	—	—	
GROCH: polny	—	—		Czestochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	
GROCH: Victoria	—	—		WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
GROCH: 1/2 Victoria	—	—		KONICZYNA czerwona krajowa naturalna	—	—	
BOBIK:	—	—		SŁOMA prasowana	—	—	
WYKA:	—	—		SIANO wolińskie	—	—	
MIESZANKA: pastwana w ziarnie	—	—		SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LUBIN:	—	—		LEN	—	—	
HRECZKA:	—	—		KASZA HRECZANNA	—	—	
				KASZA JECZMIENNA	—	—	
				KAPUSTA KWASZONA	—	—	
				PECAK	—	—	

Sekretariat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. Panoth.

EKONOMISTA

CZAS ZEBRAŃ GIELDOWYCH:

Zebrania Giełdy pieniężnej codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 12.45 do godz. 1.45 w sali przy ul. Akademickiej 1. 17.

Zebrania Giełdy zbożowej codziennie z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt od godz. 10.15 do godz. 12. w sali przy ul. Rejtana 1. 6. I. p.

STACJE TELEFONICZNE GIEŁDY.

Sekretariat Giełdy, ul. Akademicka 1. 17. I. p. 299
Sala zebrań Giełdy pieniężnej, ul. Akademicka 1. 17 w parterze:
telefon międzymiastowy 52
telefon lokalny 766
Sala zebrań Giełdy zbożowej, ul. Rejtana 1. 6. I. p. 962
Generalny Sekretarz: Dr. Marcelli Paneth:
Biuro: Akademicka 1. 17. I. p. 105 a
Mieszkanie: 3. Maja 4. 12. II p. 105 b

PODWYŻSZENIE KAPITAŁÓW AKCYJNYCH.

Lwowska Fabryka obuwia „Galota” do dnia 15. lipca b. r.
Fabryka Lesieniecka drożdży prasowanych i spirytusu S. A. do dnia 17. lipca b. r.

OGŁOSZENIA.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 380/22/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Strumelak wniosła o uznanie męża Józefa Strumelaka za zmarłego i zawartego z nim w dniu 30. października 1911 w cerkwi w Hordynie małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i przesłuchanego świadka Dmytra Onyszko, oraz poświadczenia Zwierności gminnej w Kornałowicach z 26. stycznia 1923 wynika, że Józef Strumelak został w roku 1919 zabrany do armii ukraińskiej i brał udział w lecie 1919 roku w porywie koło Jazłowiec, gdzie został rannym. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Zachodzi przeto domniemanie, że nie żyje. Na podstawie § 24 L. 3. u. i ustawy z 16. lutego 1883 Nr. 20 dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Józefa Strumelaka i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub kuratorowi p. dr. Marianowi Szanserowi, adwokatowi w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą wezła małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 14. lipca 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5412
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 20. maja 1923.

T. 120/23/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paulina Olechnowska 21. Żujło wniosła o uznanie syna Jana Olechnowskiego za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadka Michała ks. Juzwiaka, oraz poświadczenia Magistratu w Samborze 29. maja 1923 wynika, że Jan Olechnowski został w roku 1919 powołany do armii ukraińskiej, zachorował na tyfus i miał umrzeć w Winnicy na Ukrainie. Od tego czasu nie daje żadnej wiadomości, zachodzi przeto domniemanie, że nie żyje. Na podst. § 24. L. 3. u. ustawy z 16. lutego 1883 Nr. 20 Dzup. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Olechnowskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu Rudolowi Jackowskiemu, adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 15. lipca 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5411
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 30. maja 1923.

T. 99/23/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna z Rybików Nesterjak wniosła o uznanie męża Iwana Nesterjaka za zmarłego i zawartego z nim w dniu 4. lutego 1912 w cerkwi w Podhaiczkach małżeństwa

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIELDOWE.

Lwów, 14. lipca.

Zebranie dzisiejsze cechowało się zwykłym ożywieniem. Kursy akcji nadal silnie zwykły. Poszukiwano przede wszystkim Chodorów, Parowozów, Cegielskiego i Rakszawę. Poza ten popyt na wszystkie inne papiery. Podaż mała. Z akcji bankowych poszukują Bank Hipoteczny i Przemysłowy. Tendencja wybitnie zwykła. Uspokojenie bardzo ożywione.

TRANSAKCJE W AKCJACH

Brzoza 1950, 985, 1050. Ćmielów 130, 128, 135, 120, 125, 130, 128, 130. Ćmielów nieef. 105. Karpalit 95, 100, 105. Niemojowski 210, 220, 235, 230. Pezet 33, 36. Pocisk 100, 115, 120, nieef. 40, 45. Nafta 63, 80. P. T. B. 135, 120, 140, 132500. Rakszawa 340, 335, 342, 345, 350, 340, 340, 342, 345, 340. Siersza ci. 50, 60, 65, 55. Siersza g. 690, 695, 660, 695, 705, 690. T. P. G. 330. Tohan 40, 41. Chod. 585, 600, 580, 595, 610, 611, 615, 618, 612, 630, 614, 610, 612, 610. Oikos 430, 435, 440, 435, nieef. 415. Tespy 640, 630, 635, 640, 645, 630, 625. Hipoteczny 44500, 44, 45, 44500, 45, 44500. Małopolski 65. Pokred. 16, 18, nieef. 14. Bk. Przem. 42, 41, 40, 42, 40500, 43, 40. Bk. Przem. nieef. 39, 38, 37, 38, 37, 36, Z. B. K. 37, 28, 28500, 30. Cegielski 100, 110, 115, 120,

118, 115, 125, 115, 120, 125, 112, 118. Parowozy 108, 135, 125, 130, 125, 135, 130, 135. Parowozy nieef. 110, 118, 108, 112, 105, 108. Ziel. 790, 800, 810, 800, 790, 815, 820, 795.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za: marki niem. 0.40, dolary, czek i przekazy 107.500, dolary banknoty 108.000, dolary 1-ki i 2-ki 106.920, dolary kanad. 105.000, dolary kanad. 1-ki i 2-ki 103.950, franki franc. 6.410, franki belgijskie 5.320, franki szwajc. 18.950, funty szterl. 500.000, liry 4.660, guldeny holend. 42.650, korony szwajc. 28.870, kor. duńskie 19.060, kor. norwes. 17.780, kor. czeskie 3.260, kor. anstr. 1.45, złoty polski 17.000.

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, (PAT). Notowania końcowe z dnia 14. lipca br. Dolary Stan. Zjedn. 111, kupno 112, sprzedaż 110, marki niem. 0.53, dolary drobne 112.500, kupno 110.500. Czeki: Belgia 5455, kupno 5505, sprzedaż 5405, Berlin 0.54, kupno 0.55, sprzedaż 0.55, Gdańsk 0.54, kupno 0.55, sprzedaż 0.55, Londyn 51500, kupno 515200, sprzedaż 520000. Nowy Jork 112000, kupno 113000, sprzedaż 111000. Paryż 6575, kupno 6635, sprzedaż 6515. Szwajcaria 19250, kupno 19450, sprzedaż 19030. Wiedeń 1.54, kupno 1.55, sprzedaż 1.53. Włochy 4780, Praga 3360.

AKCJE:

Polski Bank Przemysłowy 40, 43500 i 43. Chodorów 625, 650, 620. Drzewo 40, 32 Węgiel 825, 900, 980. Cegielski 100, 110, 102. Pocisk 135, 125, 145. Parowozy 150, 142, 150. Zieleniewski 840, 825, 840. Ćmielów 130. Polska Nafta 75, 70.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurich, (PAT). Notowania wstępne z dnia 14. lipca: Berlin 0.0024, Holandia 227½, Nowy Jork 579, Londyn 26.65, Paryż 34, Mediolan 24.65, Praga 17.40, Budapeszt 6¼, Bukareszt 3, Belgrad 6.10, Sojia 5.20, Warszawa 0.0048, Wiedeń 0.0081½, austr. stempl. 0.0082.

Warszawa, (M.) W Gdańsku notowano markę polską 166.53 do 167.42, przekazy na Warszawę 163.59 do 164.41.

Transakcje pozagiełdowe.

Lwów, 14. lipca.

KURSA PRYWATNE.

Dziś z powodu soboty obrót b. słaby. Tendencja lekko zniżkowa. Dolary amer. 141—142 tys. Na inne waluty nie ma transakcji.

Z TARGU ZYWNOSCIOWEGO.

(=) Dziś przy wielkiej podaży i takim popycie, ceny na ogół nie uległy zmianie. W dalszym ciągu daje się zauważyć stopniową zniżkę cen w młodych jarzynach i owocach. Ceny innych artykułów łącznie z nabiałem bez zmiany.

za rozwiązanie. Z zeznań wnioskodawczyni, popartych poświadczeniem Zwierności gminnej w Kołbajowicach 26. maja 1923 wynika, że Iwan Nesterjak został w roku 1914 powołany do armii austriackiej i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Postępowanie cydikalne pozostało bez skutku. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Iwana Nesterjaka i zawartego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub kuratorowi p. dr. Marianowi Szanserowi, adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą wezła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 30. maja 1923. 5410

T. 77/23. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Kaczmarik wniosła o uznanie męża Michała Kaczmarika za zmarłego i zawartego z nim w dniu 15. czerwca 1905 w cerkwi w Suszycy Wielkiej małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Zwierności gminnej w Suszycy Wielkiej z 16. kwietnia 1923 wynika, że Michał Kaczmarik został w roku 1914 powołany do armii austriackiej, walczył na froncie rosyjskim, skąd dostał się do niewoli rosyjskiej. Ostatnią wiadomość nadał w październiku 1917. Od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca Nr. 128. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Michała Kaczmarika i zawartego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu dr. Marianowi Szanserowi, adw. w Samborze, którego równocześnie mianuje się obrońcą wezła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 20. stycznia 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa. 5407
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23. kwietnia 1923.

T. 86/23/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Jurkowski syn Szymona imieniem swej małżonki Katarzyny Jurkowskiej wniosł o uznanie za zmarłego Jana Jurkowskiego syna Jana. Z zeznań wnioskodawczyni popartych zeznaniami świadków Pawła Urbana Jana Chelpy i Piotra Towarnickiego i poświadczeniem urzędu gminnego w Dublanach z daty 11 kwietnia 1923 wynika, że Jan Jurkowski syn Jana brał udział w wojnie światowej, jako żołnierz austriacki na froncie rosyjskim. Z dostał się do niewoli rosyjskiej następnie wstąpił w Nowomikolajewsku w Rosji do 1-go lub 4-go pułku p. wchodzącego w skład 5-tej dywiz. syberyjskiej i że przebywał w Nowomikolajew-

sku do lipca 1919 r. — a gdy od tego czasu nie ma o nim wiadomości — zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 21. marca 1918 N. 128. Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Jurkowskiego syna Jana z Dublan. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielił Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Marianowi Szanserowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5409
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21. kwietnia 1923.

T. 86/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Bilohrud wniosła o uznanie męża Senka Bilohruda syna Senka za zmarłego. Z zeznań Wasyla Ładałata wynika, że Senko Bilohrud Senka będąc na froncie włoskim jako żołnierz b. armii austriackiej w maju 1918 po spożyciu kolacji ciężko zachorował. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z dnia 31. marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Senka Bilohruda Senka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi P. Dr. Włodzimierzowi Hurkiewiczowi adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5408
Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21. kwietnia 1921.

FIRM Y.

Firm. 890/23. C. II. 61. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział C. wykreślono: Siedziba i brzmienie firmy: Towarzystwo handlowo-transportowe z ogr. por. w Wiedniu oddział w Krakowie (Petroleum Handelsgesellschaft m. b. H. in Wien Filiale Krakau). Przedmiot przedsiębiorstwa: handel na własny lub cudzy rachunek nafta, benzyna, smarami i t. d. Filie tej wykreśla się skutkiem jej zniżenia przez zakład główny. Dzień wpisu: 22. maja 1923. 5330
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 19. maja 1923.

Firm. 643/23. Stow. V. 220. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba i brzmienie stowarzyszenia: Powszechne stowarzyszenie spożywcze w Wieliczce. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poroką. Stowarzyszenie to rozwiązało się i znajduje się w likwidacji. Likwidatorami są: Antoni Bajorek i Józef Łuszczykiewicz, obaj w Wieliczce, którzy firmę stowarzyszenia z dodatkiem w likwidacji, obaj wspólnie podpisują będą. Data wpisu: 1. czerwca 1923. 5336
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 30. maja 1923.

Firm. 997/23. Stow. V. 8. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Związek

pracy polskich kobiet w Krakowie. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograni. poroką. Członkowie dyrekcji umarli: Zofia Hankiewiczowa, wystąpił: Paula Morawska. Członkowie dyrekcji wybrani: Marja Chachłowska w Krakowie. Data wpisu: 7. czerwca 1923. 5344
Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.
Kraków, dnia 4. czerwca 1923.

Firm. 94/23. Sp. I. 136. Zmiany i dodatki do wpisanych w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru firm spółkowych przy firmie dr. Bacher, Herman, Rafineria olejów mineralnych w Drohobyczu, należy wnieść, że prokurę udzielił dr. Gustawowi Krejściele dyrektorowi rafinerii w Drohobyczu. Tenże podpisuje firmę Spółki samodzielnie z dodatkiem „ppa”. Dzień wpisu: 24. marca 1923. 5413
Sąd okręgowy jako handl., Oddział V.
Sambor, dnia 24. marca 1923.

Firm. 632. Rg. B. I. 394. Zmiany, dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 14 kwietnia 1923. Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe „Mundus”. Zmiany: W mieście dyrektora oddziału Lwowskiego, dr. Jana Kalin Podolskiego, który ustąpił, mianowano dyrektorem Franciszka Jasnosza, zamieszkałego we Lwowie ul. Lenartowicza 1. 6. 5404
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 14. kwietnia 1923.

Firm. 216/23. Rej. B. 48. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru handlowego Oddział B. wpisano dnia 18. czerwca 1923: Siedziba firmy: Lublin, Oddział Żywiec. Brzmienie firmy: „Lechia”. Spółka Akcyjna dawniej Kujawski, Milewski i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie przemysłu metalowego we wszystkich jego dziedzinach, zarówno pod względem przemysłowym, jak i handlowym. W pierwszym rzędzie celem Spółki jest nabycie, prowadzenie i rozwój działalności fabryk maszyn młynarskich i odlewów w Lublinie i w Żywcu, należących do Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Lechia” — Zakłady budowy młynów, wirtownie maszyn i odlewów, dawniej Kujawski, Milewski i Ska. Rodzaj spółki: Spółka akcyjna. Opierając się na statucie zatwierdzonym postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z daty Warszawa, dnia 23. kwietnia 1922 L. 267 ogłoszonym w „Monitorze Polskim” z dnia 31. maja 1922 Nr. 122. Akt organizacyjny zeznany przed notariuszem Pleszyńskim w Lublinie dnia 7 lipca 1922 Nr. 1542/236. Czas trwania spółki: Nieograniczony. Kapitał zakładowy spółki wynosi 40.000.000 (czterdzieści milionów) Mkp., podzielonych na 8000 sztuk akcji po 5000 Mkp. każda. Z ogólnej ilości akcji, zarówno pierwszej emisji, jako też i następnych, ma być 60 proc. akcji imiennych, które mają należeć do obywateli Państwa Polskiego. Pozostałe akcje mają być na okaziciela. Podpis firmy: Wszelka korespondencja w imieniu

Spółki podpisuje jeden członek Zarządu lub dwóch prokurentów, z których jeden jest dyrektorem fabryki lub oddziału. Wskazanie, polano, kierownictwo, umowy, kontrakty, akty hipoteczne, zastawne, tudzież zadania swobodnego z instytucji kredytowych i banków, rachunek bilansowy, podjęcie wszelkich decyzji członków Zarządu lub jeden członek Zarządu, łącznie z prokurentem. Do odebrania z poczty pieniędzy, posyłek i dokumentów dostarczanych jest podpis jednego członka Zarządu lub upoważnionego do tego prokurenta. Zarząd stanowią: 1) Teofil Kujawski, prezes, dyrektor zarządzający, zamieszkały w Lublinie, ul. Kollataja Nr. 5, 2) Michał Milewski, zamieszkały w Lublinie ul. Kr. Przedmieście Nr. 62, 3) Rupert Jan Łopaciński, zamieszkały w Cukrowni „Garbów”, pow. Pułaski. Prokurenci: Inż. Adam Trzaskowski w Lublinie, ul. Zamojska Nr. 7, Eugeniusz Łączkowski w Żywcu, ul. Krakowska Nr. 57. Ogłoszenia spółki zamieszczane będą w „Monitorze Polskim”, oraz w pismach „Głos Lubelski” i „Ziemia Lubelska”. 5397

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Wadowice, dnia 3. czerwca 1923.

Firma 359/23. Ag. A. 299. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru handlowego Oddziału A. wpisano dnia 16. kwietnia 1923. Siedziba firmy: Maksymówka. Brzmienie firmy: Bazyli Pasternak, handel zbożem w Maksymówce. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel zbożem. Właściciel firmy: Bazyli Pasternak, kupiec w Maksymówce. 5382

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II. Tarnopol, dnia 14. kwietnia 1923.

Firma 21/23. O. C. V. 43. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców po oddzieleniu i spółek. Do rejestru Oddział C. wpłynęło, co następuje: Siedziba

firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Elektroid” fabryka artykułów elektrotechnicznych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Odtąd fabrykacja artykułów z zakresu przemysłu metalurgicznego i elektrotechnicznego, produkcja i kupno i sprzedaż tychże artykułów, oraz prowadzenie zakładu galwanotechnicznego. Zawładowca: Joachim Neumann i Zygfryd Seelenfreund ustąpił. Zawładowca ustanowiony Dr. Jan Geldwerth w Krakowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszcza swe nazwiska obaj zawładowcy lub jeden zawładowca i prokurysta kolektywnie. Art. III, XVI, XVII ust. 1 art. XXI, XXII ust. 1 i XXVI ust. 1 i art. XXXI ust. 3 kontraktu spółki zostały zmienione. Dzień wpisu: 26. stycznia 1923. 5328

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II. Kraków, dnia 26. stycznia 1923.

Firma 936/23. C. V. 321. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C. wpłynęło, co następuje: Siedziba i brzmienie firmy „Ropa” przemysł drzewny spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Uchwala walnego zgromadzenia spółników z dnia 12. marca 1923 postanowiono podwyższyć kapitał zakładowy spółki o 2,000,000 Mkp. czyli do kwoty 4,000,000 Mkp. Podwyżka kapitału została w całości gotówką wpłaconą. Dzień wpisu: 1. czerwca 1923. 5333

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II. Kraków, dnia 29. maja 1923.

ROZMAIŁE ODWIESZCZENIA.

L. cz. Cg. IXa. 712/23/1. Edykt. Strona powódowa Dr. Karol Nagel wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Franciszek Kłisze o zapłatę kwoty 150,000

mp. do L. cz. Cg. IXa. 712/23. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 5. lipca 1923, godz. 9, rano w tym Sądzie, biuro Nr. 49, ul. Sądowa 71 I p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanie, ustanawia się p. adw. dr. Jania Wolfa, Lwów, Sykstuska 42, kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5466

Sąd okręgowy cyw. Oddział IX. Lwów, dnia 15. czerwca 1923.

Cg. I. 254/23. Edykt. Anna Zielińska w Ostrowiecyku wniosła skargę przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Aleksandrowi Gembarskiemu z Ostrowiecyki o zapłatę 8,355,000 Mkp. Audjencja

Dr. Brill SPECJALISTA W CHOROBY WENER. I SKÓRNYCH Lwów, pl. Akademicki 4

CEGIELNIA. STILLERÓWKA, Lwów. Snopkowska 1, ma większą ilość cegieł po umiarkowanych cenach. 5350-4

POLSKO ŚLĄSKIE TOW. DLA HANDLU I PRZEMYSŁU SPÓŁKA AKCYJNA W W. SOSNOWCU 5350

dostarcza terminowo: węgiel transzaryjny, precyzyjnie odrobione w żądanych średnicach, żelazo handlowe, łasowce, budniarkę zimnowalowaną, blachy w różnych grubościach, szyny wąskotorowe, tarcze obrotowe do rozjazdów kolejowych i wszelkie akcesoria kolejowe metale szlachetne i aliaże. Oferty na żądanie. — Adr. telegr. „Lwopol” Sosnowiec Telef. N. 226. Rachunki bieżące: Bank przemysłowców w Sosnowcu, Polska Kraj. Kasa Poż. w Sosnowcu, Bank handlowy w Warszawie Oddział w Sosnowcu.

cja została wyznaczona na 9. lipca 1923, godz. 8.30 rano w tym Sądzie, biuro Nr. 11. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznanie, ustanawia się dr. Chomińskiego adw. w Złoczowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5415

Sąd okręgowy. Złoczów, 9. czerwca 1923.

Korzystna oferta dla wszystkich! NA RATY

wszystkim przeważnie urzędnikom przy wpłaceniu Mk. 150.000—

dajemy kredyt na

Mk. 500.000— i więcej.

Polecamy na tych warunkach

ulgowych rozmaite towary ma-

nufakturowe i bławatne (Ma-

terje męskie i damskie), to-

wary lenne i wiele innych.

Lwowska Spółka Manufakturowa

UL. AKADEMICKA 23, 5408

SPÓŁDZIELCZY BANK OBROTOWY

z ograniczoną odpowiedzialnością

we Lwowie, ul. Słowackiego 6 I. p.

Zatwiera wszelkie transakcje bankowe i handlowe. Przyjmuje zlecenia giełdowe i wykonuje je natychmiast. Kupuje i sprzedaje losy, listy zastawne, akcje bankowe i przemysłowe. Przyjmuje losy do przeglądnięcia. Udziela wszelkich informacji bankowych BEZPŁATNIE.

Międzynarodowe Towarzystwo ubezpieczeń od wypadków we Wiedniu.

ROZCHODY.

32. Rachunek obrotów za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1922.

	Koron
1. Wpłata szkód łącznie z kosztami likwidacji	64,370 867 53
2. Koszta administracji	996,714 530 06
3. Odpisy i inne wydatki	77,153,020 22
4. Rezerwa dla szkód nieregulowanych	57,332 946 71
5. Suma funduszy z końca roku administracyjnego	437,195,373 22
6. Przeniesienie zysku z roku 1921	146,790 —
7. Nadwyżka z obrotu rocznego	27,788 820 64
	1,600,682,348 38

AKTYWA.

	Koron
1. Żądania u akcjonariuszy za niewpłacony kapitał akc.	53 520,607 82
2. Kasa, gotowizna	331,841 996 10
3. Dyspozycyjne należności w instytucjach kredytowych i kasach oszcz.	164,716 498 92
4. Należności	731 211 77
5. Papiery wartościowe do tego odsetki bieżące	165,447,710 69
6. Weksle w portfelu	545 075 —
7. Pożyczki hipoteczne	801,082 —
8. Kaucje od zaoranicznych Towarzystw reasekuracyjnych	86,125 —
9. Kaucje w gołwce u zagranicznych władz	5,092 311 85
10. Pożyczki na papiery wartościowe	81,221 148 81
11. Salda aktywne rachunków z Towarzystwami reasekur.	148,860 5 960
12. Salda rachunków z agencjami i filjami	91,437 21
13. Różni dłużnicy	—
14. Kaucje	—
15. Przeniesienie kosztów akwizycyjnych przeznaczonych do amortyz.	—
16. Wartość inwentarza (w zupełności odpisana)	—
	787,108 014 08

Rachunek Bilansu per 31 grudnia 1922.

	Koron
1. Przeniesienie zysku z roku 1921	146 790 —
2. Przeniesienie funduszy z roku poprzedniego	32,885,830 83
3. Rezerwa dla szkód nieregulowanych z roku poprzedniego	12,268,846 —
4. Dochód z premij (łącznie z nadzw. dodatkami admin. z potrąc. storna)	811,027 455 05
5. Dochód z lokacji kapitałów	9,516,015 96
6. Inne dochody	702,837,360 54
	1,600,682,348 38

PASYWA.

	Koron
1. Kapitał akcyjny	3,000,000 —
1. Rezerwa kapitału	5 987 50 —
3. Fundusz dla dyferencji kursowych	71,753,085 82
4. Nadzwyczajna rezerwa dla szkód	2,000 000 —
5. Rezerwa premijna	356,804 787 —
6. Rezerwa dla szkód nieregulowanych i reasekuracji	57,332 946 —
7. Rezerwa dla wątpliwych prensyj	2,0 000 —
8. Rezerwa dla różnic kursowych	250,000 —
9. R. z raa podatkowa	150,000 —
10. Kasa pieniężna	2,197 242 06
11. Salda pas. rachunków z Towarzystwami reasekur.	189,400,650 15
12. Depozytowa premijna rezerwa	68 887,223 70
13. Różni dłużnicy	361 280 39
14. Kaucje	91 437 21
15. Nieodjęty d. widenda	706 250 —
16. Przeniesienie zysku z roku 1921	146 790 —
17. Zysk z obrotu rocznego	27,788 820 64
	27,935 610 64
	787,103 014 08

Rachunek zysków i strat za rok obrotowy 1922 z czynności w Małopolsce.

Przychody	Marki polskie	Rozchody
Przeniesienie rezerwy premijnej		
a) Ubezpieczenie od wypadków z tego udział reasekuracji	239,037 31	75,177 31
b) Ubezpiecz. od odpowiedzialz. prawnej z tego udział reasekuracji	569,340 49	83,518 66
Przeniesienie rezerwy szkód		
a) Ubezpieczenie od wypadków z tego udział reasekuracji	58,090 —	56,013 —
b) Ubezpiecz. od odpowiedzialz. prawnej z tego udział reasekuracji	459,750 —	140,663 —
Dochód ze składek premijnych:		
a) Ubezpieczenie od wypadków	1,805,795 52	
b) Ubezpiecz. od odpow. prawnej	4,2 6,734 17	
z tego udział reasekuracji	2,285,645 61	3,746 883 98
Dodatek administracyjny do polis		2,233 224 45
Należności od polis i stemplowe		524 060 44
Dochód z lokacji kapitałów		47,195 34
Niedobór z obrotu rocznego		725,908 02
		7,632,644 20

Przychody	Marki polskie	Rozchody
Wpłata szkód:		
a) Ubezpieczenie od wypadków	59,548 —	
b) Ubezpieczenie od odpowiedzialności prawnej	747,291 85	
z tego udział reasekuracji	665,367 37	141,475 48
Prowizje:	2,916,758 40	1,505,030 77
Koszta administracji	1,611,727 63	4,113,003 54
Kasa chorych i Zakład pensyjny		68,739 —
Rezerwa premijna:		
a) Ubezpieczenie od wypadków	817,167 61	
b) Ubezpieczenie od odpowiedzialn. prawnej	1,690,693 62	
z tego udział reasekuracji	2,507,861 23	1,522,661 54
Rezerwa szkód:		
a) Ubezpieczenie od wypadków	31,700 —	
b) Ubezpieczenie od odpowiedzialz. prawnej	1,496,750 —	
z tego udział reasekuracji	1,527,450 —	481,734 —
	1,045,713 —	7,632, 44 20

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 22,000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 25,000 mk., za granicą 35,000 mk. — Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popoł., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nac. przyjmuje od g. 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych naliczycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwracają. — Konto Pocz. Kasy O. 141,690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należność pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.